

Wieniec - Pszczółka

organ stronnictwa chrześc. ludowego.

Wychodzi co niedzielę. Dodatki: Kalendarz co roku, Biblioteczka »Wieniec-Pszczółki« w miarę potrzeby i możliwości — i »Dodatek prawniczy«. — Cena rocznie 5 koron, półrocznie 2 korony 50 groszy, ćwierćrocznie 1 korona i 35 groszy.

Redakcja w Cieszynie ul. Głęboka (Arc. Stefanii) 27.

„Wszystko dla Chrystusa
i dla Jego ludu“.

N. b. p. Pan nasz
Jezus Chrystus!

„Prawdą
i sprawiedliwością“.

Pilnujcie sprawy póki czas!

Wyborów jak obecne jeszcze nie było w naszym kraju!

Istna zawierucha i piekielny chaos, w którym nie można widzieć światła i prawdziwej drogi — a tylko w oczy błą tumany kłamstwa, nieuczciwości i wstrętnej zaciekłości.

Zdaje się, że wróciły czasy z przed stu laty, kiedy to szlachta rozbita na rozmaite partye, zaprzędana wrogom ojczyzny, rozszarpywana własną głupotą i ambicyą, krzychała „o ratowaniu Polski“ — a kopała jej grób.

Zachodzi tylko ta różnica, że wówczas zawierucha i szalony zamęt panował w obozie szlacheckim, a na skutki tej zawieruchy czekali obcy sąsiedzi, a dziś ta zawierucha i szalone zawichrzenie przeniosło się do ludowego obozu, a na skutki tego zamieszania, czeka, śmiejąc się już dziś w kułak, szlacheckie, stańczykowskie stronnictwo.

Bodajbym był fałszywym prorokiem, ale patrząc na to, co się wśród ludu i włościaństwa dzieje, słuchając, co piszą stańczykowskie gazety, można już dziś powiedzieć, że w tej zawierusze nie uzyskamy dla sprawy ludowej nic, lub mało co więcej nad to, cośmy mieli.

Przychodzi też na myśl przysłowie: »wśród wielu przyjaciół — psy zająca zjadły«.

Nie miał też bowiem lud do tego czasu nigdy tylu przyjaciół, co w tych wyborach.

Socyalni demokraci, ludowej, Potoczkowcy, katolicko-narodowi, antysemitci, — nareszcie stańczycy z swymi powiatowymi komitetami, wójtami, komisarzami, burmistrzami, wszystko to poszło dziś między lud, i ciągnie go na rozmaite strony!

Kandydatów stronnictw i kandydatów prywatnych bez liczby i miary, a biedny lud musi po części tracić głowę i przytomność od tego zamętu.

Dodajmy jeszcze mnóstwo sępów i błaznów wyborczych działających na własną rękę, a także różnych cicho i w sercu wdychających do mandatu,

i w skutek tego niepopierających energicznie wspólnej sprawy, a będziemy mieli jaki taki obrazek obecnych wyborów.

A przypatrzysz się temu co się dzieje, zastanówmy się z uwagą i spokojem, jaki może być koniec takiego stanu rzeczy?

Jeden owoc gorzki jużśmy po części zebrali. Zamiast zgodnie i czujnie pilnować sprawy, a więc **»czuć przy prawyborach«** — co już przecie każdy, bodaj troszkę oświecony i znający się na polityce wiedzieć powinien, my mając głowę zawróconą kandydatami i stronnictwami — daliśmy się w wielu gminach ubiedz i podchwycić, i prawybory przeprowadzić na korzyść stańczyków!

To już zła zapowiedź — i przegrana bardzo dotkliwa, na której naprawienie potrzeba będzie wielkiego wysiłku.

I dlatego wołamy bardzo donośnie i z naciskiem: **»Pilnujcie sprawy póki czas!«** Jak żydów, błądzących po puszczy, wyprowadził stęp ognisty, tak nas z tego zamętu, który powstał z poduszczenia wrogów w ludowym obozie, niech wyprowadzi **»świe t l a n y s z t a n d a r C h r y s t u s a!«**

Włościanie, nie dajcie się każdemu wodzić za nos; nie bądźcie baranami, które lecą na ślepo za każdym pastuchem!

Nie bądźcie też zaciekłymi, zawziętymi i zazdrosnymi w obec własnych braci. Niech duch chrześcijańskiej miłości i jedności owładnie serca Wasze, abyście zrozumieli, że tylko bratnią zgodą, i jednością zbudujecie dalej to, coście szczęśliwie poczęli, a co dziś własnymi rękami zburzycie — jeżeli póki jeszcze czas, nie zrobicie porządku w własnym obozie.

Czy sądzicie, że ci nowi wasi tak zwani przyjaciele idą do Was z szczerem sercem, i nie są wysłannikami stańczyków tylko dla wzniecenia niezgody i zamętu?

Gdyby np. antisemici mieli Boga w sercu, czy oniby stawiali wyzyskiwacza chłopskiego Ptaka w V kurii krakowskiej, aby, zamiast jednoczyć siły chrześcijańskie, rozbijali jedność — i przez to pomagali socyalnym demokratom? Czy życząc ludowi dobrze, zalecaliby mu takich zdrajców i próżniaków i ludzi gorszącego, bezbożnego życia, jak Danielak?

Więc zdobądźcie się raz na rozum i stanowczość — i od fałszywych a obłudnych przyjaciół i opiekunów się odwróćcie, a trzymajcie się starego i pewnego hasła: **»głosować tylko za kandydatem chrześcijańsko-ludowym«** — choćby on nie był wam najmiłszy i nie wydawał się najlepszy, bo wiecie, że nasz kandydat trzyma się najlepszego jedynie zbawczego programu — bo wiecie, że w jedności jest siła, w j e d n o ś c i j e s t z w y c i ę s t w o !

Ruszcie się Bracia!

W obec zamieszania, o którym piszemy w poprzedzającym artykule, oraz w obec rozległości i nawału pracy, której nie możemy podołać z tego prostego powodu, bo stronnictwo nasze nie ma żadnych funduszy, aby mogło utrzymywać cały legion płatnych agitatorów — odzywamy się do Was, Bracia i członkowie chrześcijańsko-ludowego stronnictwa, ruszcie się do pracy — pomagajcie z całych sił do zwycięstwa naszej dobrej sprawy.

Widzicie, że całe piekło, rzec można, ruszyło się, aby nas w puch rozbici, aby nas rozerwać i powaśnić, i tak rozdzielonych i osłabionych wygłazić z tego świata.

Jeżeli Wy się nie ruszycie sami; jeżeli jak apostołowie, choćby o chlebie i o wodzie, nie pójdziecie od wsi do wsi, aby pouczać braci, zachęcać ich do jedności, wskazywać drogę prawdy i sprawiedliwości, a nakłaniać do tego, aby tylko na naszych głosowali kandydatów, to bardzo łatwo być może, lud na wszystkie strony szarpany, przez rozmaitych zdrajców i zwodziecieli bałamucony, a jeszcze dostatecznie nie oświecony i nie ugruntowany, da się pociągnąć tam, gdzie nie powinien, i zamiast zwycięstwa i wzrostu naszej sprawy i stronnictwa, czeka nas klęska i przegrana.

Pomyślcie nad tem, co by to było, gdybyśmy w walce wyborczej upadli!? A pomyślcie poważnie i — na prawdę — nie łudząc się różowemi nadziejami!

Jeżeli się nie ruszycie tych ostatnich parę tygodni, to z pewnością za miesiąc, zamiast się cieszyć — będziemy mieli smutek i ciężką boleść.

Niechże każdy z Was odżałuje czasu i pracy, niech wzięwszy Boga na pomoc — idzie w Imię Boże pomiędzy Braci, poucza, zachęca, wzywa do czujności i wytrwania.

Niech każdy z Was będzie apostołem Chrystusowej prawdy i sprawiedliwości. — Ruszcie się Bracia!

Z Wydziału Rady stronnictwa chrześ.-ludowego.

Na posiedzeniu Wydziału Rady stron. omawiano dotychczasowy przebieg agitacji wyborczej, i na podstawie sprawozdań o pracy naszych zwolenników, stwierdzono, że pomimo nadzwyczajnych i licznych nadużyć przy praw wyborach, widoki naszego stronnictwa, mogą jeszcze być zadowalniające.

W IV kuryi powiatów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Grybów i Limanowa; uchwalono wyborcom zalecić »Jana Ciszka«. — Za Józefem Rekuckim przemawia tylko ten взгляд, że w Nowymtargu jest zastępcą burmistrza, i znanym jest w tym powiecie jako zamożniejszy gospodarz. Natomiast za Janem Ciszkiem przemawia to, że w naszym stronnictwie pracuje dłużej, umie dobrze po niemiecku i jest zdolniejszy i wymowniejszy. Zarzuty, które przeciw Ciszкови rozsiewa, niestety, podobno jeden z naszych zwolenników, i ten, który sam Jana Ciszka przy tamtych wyborach skutecznie popierał, są bezpodstawne i nie dostateczne, aby zdolnego i oświeconego włościanina, jakim jest Jan Ciszek usuwać.

Wydział Rady stron. usilnie tedy prosi wszystkich naszych braci, aby głosów nie rozrywali, ale je jednomyślnie oddali Janowi Ciszkowi.

W IV kuryi Bochnia-Brzesko, uchwalono na podstawie jednomyślniej uchwały zebrania w Bochni, polecić kandydaturę dr. Antoniego Dobiji. Ponieważ prawnik i adwokat, któryby pomagał nam w niezliczonych sprawach sądowych jest koniecznie potrzebny, a dr. Dobija obowiązał się nam udzielać tej pomocy, przeto na jego kandydaturę się zgodzono.

Prezes Rady otrzymał następujące pismo: Do Szanownego Prezydium Wydziału Rady stronnictwa chrześcijańsko-ludowego! Ponieważ na ostatniem

posiedzeniu Wydziału Rady stronnictwa naszego, zaznaczono, iż wobec silnej agitacji ze strony naszych przeciwników a więc i przeciwników ludu — niektóre powiaty ucieść mogą; ja zaś będąc zajęty agitacją za własną kandydaturą w powiecie krakowskim, nie byłbym w stanie pracować w owych powiatach, przeto, po bliższej rozwadze, mając przedewszystkiem na celu dobro stronnictwa mego, postanowiłem zrezygnować na razie z kandydatury w kuryi V krakowskiej, a natomiast poświęcić swe siły pracy agitacyjnej i szerzeniu idei chrześcijańsko-socjalnej w powiatach, gdzie do zdobycia mamy tyle ważnych posterunków poselskich. Upraszam tedy: Szanowne prezydium Rady, raczy powyższe stanowcze oświadczenie moje przyjąć do wiadomości i ogłosić w najbliższym numerze organu naszego stronnictwa.

Oddany dobrej sprawie, sługa i brat **Gustaw Węgrzyn.**
Kraków 9 listopada 1900.

W sprawie tej, odbędzie się w najkrótszym czasie posiedzenie Wydziału rady, na którym zapadnie uchwała, co zrobić w obec rezygnacji p. Węgrzyna, i kogo zalecić wyborcom przeciw Daszyńskiemu, którego stronnictwo nasze popierać nie może, lecz owszem zwalczać musi

Cieszcie się głupcy!

Wśród socjalnychdemokratów, ludowców i całej czeredy galicyjskich gazeciarzy, okropna radość! — A kto chce wiedzieć z jakiego powodu, niech się o tem dowie, że ci ludzie, którzy zwykle tarzają się w kale własnej nędzy, zaczęli raptem patrzeć na niebo, i tam zobaczyli, że: »gwiazdą X. Stojałowskiego zbladła — no — i całkiem zgasa!« »Ks. Stojałowski wzgardzony, wysmiany i błotem obrzucony *przez lud*« zapewne niebawem wyniesie się z Galicyi, lub pójdzie do Kamedułów!

Tak piszą jednomyślnie na różne tony »sprzymierzeni opozycyoniści« i jedyni zbawcy ludu z socjalnodemokratycznego i patriotycznego obozu, a wtórują im urzędowe i półurzędowe gadziny bibułowe, nazywając ks. Stojałowskiego »arcy-kusicielem ludu«.

Dowiedziecież się o tem Bracia Włościanie i robotnicy polscy, boć przecie Wy to macie być sprawcami tego nieszczęścia ks. Stojałowskiego, Wyście się tak na nim poznali, Wyście go wygwizdali i obrzucili błotem!

Zapytacie może, gdzie to było i kiedy?

Ale czyż ta gazeciarska psiarnia troszczy się o to kiedy, pisząc o ks. Stojałowskim, czy zdoła udowodnić swoje twierdzenia!?

Dla tej zgrai gazeciarskiej wystarczy, gdy się tem ucieszy co nałże i na cierpliwym papierze wypisze.

Zabijali oni X. Stojałowskiego i gasili jego gwiazdę już mało sto razy, a chociaż psie głosy nie poszły w niebiosy, cóż im to szkodzi?!

W Krościenu nad Dunajcem hałasuje kilkanaście bab rozwydrzonych, i przez księdza narwanego podjudzonych — a oni wnet z bab zrobią chłopów »i lud« — i sprawa skończona. Zbierze się w Białej parę żydków i

socjalnychdemokratów, i uchwałą, co im ślina na język przyniesie — a wnet się cieszą, że ks. Stojałowskiego zabili!

Tak pisali w czasie parlamentu, tak po procesach z powodu zarzutów o moskalofilstwo, tak i dziś piszą po ogłoszeniu uchwały Wydziału rady stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, że posłowie nasi mają się starać o nowy statut dla nowego Koła polskiego.

My z taką psiarnią sporu o te łgarstwa toczyć nie będziemy — lecz im powiemy: »Cieszcie się głupcy!« Wam pewno nigdy żadna gwiazda nie zgaśnie, bo Wam nigdy żadna nie świeciła. Ludziom bez uczuć przyzwoitości i bez wstydu, nie gwiazdy świecą, ale łojówki żydowskie. —

Jeżeli zaś i pisma, które chcą uchodzić za chrześcijańskie i katolickie powtarzają takie same brednie, to jużci jest dziwniejsze, lecz potwierdza to, co zawsze pisaliśmy, że malowany katolicyzm, a nauka Chrystusa nie zawsze chodzą razem!

Tuzin oskarżeń!

W dniu 11. listopada doręczono ks. Stojałowskiemu następujące pisma sądowe:

Do WX. Stanisława Stojałowskiego w Cieszynie. Wzywa się WX. na dzień 16 listopada br. o godz. 10 przed południem do biura podpisanego ck. sędziego śledczego No. izby 40 a to celem przesłuchania wskutek obwinienia wniesionego przez ck. Prokuratorę Państwa w Krakowie jako oskarzyciela publicznego.

1) o występki z §. 302 u. k. popełnione mową wypowiedzianą dnia 14 paźdz. 1900 w Jaworzniu a w No. 261 «Czasu» streszczoną i wyst. z § 303 przez nazwanie Misyj katolickich djabelskimi;

2) o przekroczenie z § 2 ustawy z dnia 15 paźdz. 867 L. 135 D. pp. popełnione w Kaniowie dankowskim dnia 20 listopada 1898.

3) o przekroczenie z § 23 ustawy prasowej popełnione dnia 6 stycznia 1899 w Wilkowicach.

4) o przekroczenia z §§ 312, 491, 492 u. k. i Art. V. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 No. 8 D. pp. ex. 1863 i występki z § 279 i 283 u. k. i występki z § 300 u. k. popełnione dnia 30 maja 1899 w Grodzisku na osobie komisarza Waydowskiego (§ 312) na żandarmerji w ogóle (§ 491, 492 i Art. V), dalej przez wzywanie do oporu i nieposłuszeństwa władzy (§ 279 i 283 u. k.) i piętnowanie postępowania władzy jako łajdakiego;

5) o występki z § 302, 300, 279, 283 u. k. i przekroczenie z § 312 i 314 u. k. popełniane dnia 23 lipca 1899 na zgromadzeniu w Turbi, przez wzywanie do nienawiści przeciw klasie szlacheckiej, (§ 302) wyszydzanie zarządzeń władz podatkowych i komisarza obecnego na zgromadzeniu, (§ 300) wzywanie tłumu do oporu i stawienie oporu władzy (§ 279 i 283 ust. k.) wreszcie przez obrazę komisarza rządowego i wmieszanie się do jego czynności służbowej.

6) o występki z § 300 u. k. popełnione dnia 3. września 1899 w Wiśniczu przez wezwanie do okrzyku »hańba« skierowane przeciw zarządzeniu komisarza rządowego.

7) o występki z § 302 i 300 u. k. popełnione dnia 25 września 1899 w Krościenku przez wzywanie do nieprzyjaznych wystąpień przeciw szlachcie i księżom i nazywanie wyroków sądowych niesprawiedliwymi;

8) o zbrodnię z § 217, występki z § 279, 284, przekroczenia z § 312 u. k. i § 23 ustawy prasowej, i przekroczenie z § 2 ustawy o zgromadzeniach popełnione dnia 22 lipca 1900 w Gromniku popełnione przez podstępne ułatwienie ucieczki dwóm aresztowanym o zbrodnię z § 81 u. k. osobom (§ 217 u. k.) przez wzywanie tłumu do oporu (279 u. k.) sprzecanie się z wzywającym do rozejścia się organem władzy (§ 284 u. k.) przez obrazę żandarma służbę pełniącego (§ 312 u. k.) rozdawanie i sprzedawanie pism drukowych (§ 23 u. p.) i urządzenie zgromadzenia na cmentarzu;

9) o występki z § 300 i 279 u. k. i przekroczenia z § 312 u. k. popełnione dnia 22 sierpnia 1900 w Sosnowicach przez zarzut uczyniony starostwu iż samo chciało sprowokować rozbicie zgromadzenia, (§ 300 u. k.) wzywanie do oporu (§ 279 u. k.) i obrazę komisarza rządowego;

10) o przekroczenie z § 491, 492 u. k. i Art. V. ust. z dnia 17. grudnia 862 popełnione przez obrazę c. k. sądu krajowego i Prokuratury Państwa w Krakowie w podaniu z dnia 15 paźdz. 1896 wniesionego pod adresem ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie. — W razie niestawienia się będzie zarządzeniem przymusowe dostawienie Pana do sądu.

C. k. sąd krajowy karny Oddział X. Kraków dnia 3. listopada 1900..
Podpis nieczytelny.

Na skutek sprawozdania c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z 9. października 1900 jako właściwego w myśl § 56 post. kar. do dochodzenia i załatwienia wszystkich spraw karnych przeciw X. Stanisławowi Stojalowskiemu wdrożonych w zachodnio-galicyskich sądach, w szczególności w ck. sądach obwodowych: w N. Sączu, Wadowicach, i w Tarnowie oraz w c. k. sądach powiatowych w Leżajsku, w Rozwadowie, Wiśniczu, Kalwarii, Wadowicach i w Krakowie o zbrodnię z §§ 65—81 u. k. o występki z §§ 279, 283, 300 o występki lub wykroczenia z ust. z 15 listopada 67 ust. 135 dz. pp. z ust. 17 grudnia 67 — l. 8 dz. pp. i z §§ 491, 492, 493 u. k. z ust. prasowej (§ 23 i 24) § 312 i 314 u. k. na wniosek ck. Prokuratury Państwa w Nowym Sączu — c. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie po wysłuchaniu ck. Nadprokuratora Państwa, postanowił odebrać dochodzenia w tych sprawach właściwemu ck. sądowi obw. w Nowym Sączu i na zasadzie § 62 proc. kar. delegować do załatwienia takowych ck. sąd krajowy karny w Krakowie, gdyż za delegacją ważne przemawiają powody.

Akta tej sprawy przesyła się ck. sądowi krajowemu w Krakowie z poleceniem do ck. sądu obwodowego w Nowym Sączu, aby wszelkie akta z powołanymi sprawami w związku będące, a może tam się jeszcze znajdujące wprost odstąpił c. k. sądowi krajowemu karnemu w Krakowie, który z pośpiechem ma dochodzenia przeprowadzić i nie przerywając takowych, przedłożyć sprawozdanie w odpowiedniej drodze do c. k. Trybunału kasacyjnego z aktami sprawy prowadzonej w Tarnowie z powodu podania ks. Stojalowskiego o delegowanie ck. sądu obw. w Cieszynie do przeprowadzenia sprawy wdrożonej na wniosek c. k. Prokuratury Państwa w Tarnowie. Z powodu możliwej kolizyj ck. sądu kraj. karnego w Krakowie przy załatwieniu sprawy

o obrazę tego sądu, której akta znajdują się pod oznaczeniem U. 172/98 c. k. sądu pow. w Wadowicach, wypada postąpić wedle § 58 proc. karnej lub § 62 proc. kar.

O powyższej decyzji ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 października 1900 l. No 1884/00. zawiadamia się ks. St. Stojałowskiemu z tem, że od powyższej decyzji przysługuje środek prawny zażalenia do ck. sądu kasacyjnego w Wiedniu, które w trzech dniach od dnia doręczenia niniejszej uchwały w tut. sądzie wniesć należy.

C. k. Sąd krajowy karny Od. X. Kraków d. 3. listopada 1900.

Podpis nieczytelny.

Z możliwości odwołania się do Trybunału kasacyjnego ks. Redaktor nie korzystał i zgodził się na to, aby te wszystkie sprawy były w Krakowie sądzone, z uwagi, aby brudów domowych nie prac przed obcymi.

Socjalnidemokraci napisali już i z powodu tych oskarżeń, że wytoczono je dlatego, aby ratować »g a s n ą c ą g w i a z d ę« ks. Stojałowskiego! Czy i procesy socjalnychdemokratów wytaczane są dla ratowania ich gwiazdy?

Janowi K u b i k o w i tak samo wytoczono o podobne sprawy proces w Wadowicach — i zaświecono gwiazdę — skazując go na 7 dni aresztu za różne podobne »występki« przy urządzaniu zgromadzeń.

Z ruchu wyborczego.

Ruch wyborczy jest nader żywy, a zgromadzenia wyborcze we wszystkich powiatach bardzo liczne, więc nie jest nawet możliwą rzeczą, abyśmy mogli nadążyć ze sprawozdaniem i podawać wiadomości o przebiegu każdego zebrania.

Z prawdziwą dumą i radością możemy tylko to stwierdzić, że nareszcie przełamaliśmy w Galicyi dawny stańczykowski sposób prowadzenia agitacji wyborczej — bez zgromadzeń ludowych — a tylko za pośrednictwem rozmaitych faktorów i naganiaczy pańskich. Teraz już nietylko stronnictwa ludowe, ale także stańczycy i księża starają się urządzać zgromadzenia i wiece wyborcze. Niechże więc sam lud sprawy nie psuje — i chodź na zgromadzenia, ale odsuwa tych, co dziś jeszcze agituja »po cichu« i przez »faktorów« nieochrzczonych czy chrzczonych.

— Po napadzie »bab« księdza Łętkowskiego w Krościenku n. D., pisali wszyscy jednogłośnie: »lud wygwizdał i napędził X. Stoj. i jego kandydatów«. Ile w tem było prawdy dowodzi to, że włościanie z okolicy, którzy patrzali na gorszącą »babską wojnę« — prosili tuż potem, aby do nich na wiec przyjechać, bo: »u nas to tak nie będzie!« — Czyniąc zadość temu życzeniu, ułożono się o odbycie zgromadzeń we wszystkich większych wsiach koło Krościenka. Równocześnie zapisało się około 30 nowych czytelników na gazetkę. Każdy z tego przekonać się może, że »co innego lud« — a co innego — pobożne — »baby Łętkowskiego«.

Zgromadzenie przedwyborcze w Czańcu pow. Biała

odbyło się dnia 4. listopada. Był na niem i p. Kubik, który zachęcał do organizacyi wyborczej, gdyż tylko przez dobre wybory i przez ludzi uczciwych, na posłów wybranych, może się jakoś zaradzić i koniec położyć tej sprawiedliwości, jaka obecnie u nas istnieje. Mówił, że dotychczas źleśmy wybierali, dlatego tyle złego — i dodał, że dla polepszenia doli ludu potrzeba nam tylko zaprowadzenia podatku jednego i to od dochodu, czyli podatku postępowego, aby ruszyć te miliardy Rotszyldów i Gutmanów i t. d. a znieść tak zwany podatek spożywczy, a chcąc to uzyskać, musimy tylko swoich posłów wybrać i stworzyć jedno wielkie stronnictwo. Mówił, że bieda dzisiejsza pochodzi z niesprawiedliwości a nie z braku, że zamorskie owoce i inne artykuły spożywcze gniją i psują się po składach i sklepach, a więc można rzec, że jedni chleb nogami traktują, a drudzy od głodu giną, że w państwie chrześcijańskim żyjemy, ale ludzie nie mają sumienia chrześcijańskiego.

Że my powinniśmy żądać, by nasze skarby wydobyto z ziemi, jak: węgiel itp., że obecnie okropna panuje bieda, na którą i nasz Najjaśniejszy Pan popatrzył tego roku podczas manewrów, lecz rzeczywistego obrazu, w prawdziwym świetle nie zobaczył, bo w Krakowie wszystkich biedaków bogacze pochowali na ów dzień i zamknęli, a gdy Naj. Pan chciał zobaczyć chłopskie wesele, to sami panowie postarali się o wszelkie produkty, i w ten sposób Naj. Pan nie może dobrze poznać naszej nędzy i udręczenia.

My więc, z powodu ważnej teraźniejszej chwili, powinniśmy się organizować, tak, jak się wojsko łączy i szykuje i jak armia bez jednego żołnierza nie jest zupełna, i na wszystkie strony szukają za nim i telegrafują, gdy go nie ma, tak i my musimy wszyscy myśleć jak tej biedzie zaradzić, a zaradzić mogą, tylko dobrzy posłowie, a nie tacy, jakich my dotychczas wybierali, którzy do nas nigdy nie przybyli, o nic się dla nas nie starali, lecz tylko dla siebie i dla swych dzieci, aby te były zabezpieczone i prowadziły wygodne życie. Musimy dobrych posłów wybrać, to jest, ludzi uczciwych i takich, którzy sobie życzą mieć jedno stronnictwo chrześcijańsko-ludowe. Józef Kubik z Czańca wspominał na przeszłe wybory i na jednego wyborcę, i wzywał, aby teraz o ile możliwości zapobiedz złemu.

Jan Gałuszka z Porąbki, daje pod głosowanie obecnych z wsi okolicznych kandydatury Jana Kubika i Macieja Fijaka, a zgromadzenie oświadczyli się wszyscy za ich przyjęciem.

Przemawiali jeszcze: Szczepan Pyka i Józef Gąsiorek w sprawie prowadzenia energicznego wyboru na wyborcę, poczem zgromadzenie zamknięto.

Jan Gałuszka z Porąbki.

Zgromadzenie w Kleciach pow. Pilzno.

odbyło się d. 30 paźdz. w domu b. r. Pawła Pakuły. O godz. 2. nadszedł WX. Redaktor, którego powitano radosnymi okrzykami »Wiwat! niech żyje WX. Redaktor i jego stronnictwo!« O godz. 3. po poł. zagaił zgromadzenie J. Staniszewski, przedstawiając zgromadzonemu z jakiego powodu wybory znowu rozpisane, dlaczego parlament został rozwiązany; przedstawił działalność ks. Redaktora na polu politycznym, co już przez jego pracę zyskaliśmy a co jeszcze możemy zyskać, trzymając się jego programu. Wybrano przewodniczącym WX. Stojąłowskiego, zastępcą Jana Krajewskiego, sekretarzem

J. Staniszewskiego. WX. Redaktor objaśnia program chrz. ludowy i przedstawia w całym świetle ludowców i ich program, i wytyka ich grzech pierworodny, iż religia do polityki nie potrzebna, dlaczego nie możemy ich popierać i iść z nimi razem. Wreszcie przedstawia na posła do V kurii na tut. powiat p. Jaworskiego msszynistę z Bochni, co zgromadzeni jednogłośnie przyjmują, wynagradzając mowę ks. Redaktora rżęsistymi oklaskami.

Brat Michał Jucha przedstawia, jak się to ludowcy ludem opiekują, jak on i inni zasądzeni niesłusznie, odnosili się do p. Winkowskiego i p. Bojki, oni przyrzekli, jednakowoż się tą sprawą nie zajęli, aż dopiero WX. poseł Stojałowski zwolnił ich od tych kosztów.

Wincenty Pawlik z Warzyc zabiera głos, i przedstawia pożytek jaki nam przynosi czytanie gazetek.

Teraz zabiera głos Tworek z Głobikowy, ludowiec, i nasamprzód przyznaje i pochwala działalność WX. Red. na polu politycznym i jego zasługi, lecz powiada, że są jeszcze błędy w progr. chrz. lud. a największy ten, że się miesza do polityki religię. Lud zgromadzony usłyszawszy te słowa, począł krzyczeć »Hańba Tworkowi i wszystkim ludowcom! nie chcemy go słuchać. WX. Redaktor prosił za nim, aby mu się pozwolili wygadać, lecz ten powiedział że już skończył. Zapytany przez ks. Stoj. które są mylne punkta naszego programu, nie umiał odpowiedzieć i ani ust nie otworzył, zaś co do religii przedstawił mu ks. Red. w tak dobitny i zrozumiały sposób że religia w polityce jest najpierwszą i niezbytną rzeczą, iż kobiety stojące zrozumiawszy rzecz dokładnie, litowały się nad Tworkiem i ludowcami, że tacy z nich zacofańcy.

W. Gajda z Ujazdu pow. Jasło, mówi, iż księża nie powinni się zajmować polityką, obstać za ludowcami, broni Stapińskiego i wychwala, jednakowoż przekonany przez ks. Stoj. przyznaje mu wszystko. Ks. Stoj. mówi, iż księża powinni być pierwsi w polityce, żeby nas tylko sprawiedliwie chcieli bronić.

Pakuła Piotr z Nawsia przedstawia, dlaczego nie mamy do księży zaufania. Jan Krajewski z Płaczkowy, zastępca przewodniczącego, zabiera głos i mówi jak powinniśmy się sami starać o dobrych posłów, nawołuje do zgody i jedności, gdyż tylko w taki sposób możemy wybrać posła którego się nam będzie podobało, lecz powiada, «nie patrzmy do którego on należy stronnictwa». Ks. Stoj. krytykuje myśl Krajewskiego w ostatnich słowach wypowiedzianą i mówi, że w taki sposób nigdy zgody nie będzie, musimy się trzymać, i wybierać posłów z jednego stronnictwa, i że ludowcy powinni pierwsi podać rękę do zgody i wstąpić do stronnictwa chrz. ludowego, gdyż oni błędzą i idą mylną drogą. Niechaj się nie wstydzą nazwy chrześcijańskiej jeżeli są chrześcijanie. Wreszcie mówi iż co do kandydata do IV kurii jeszcze się porozumimy, zaś na V kuotę zapytuje się jeszcze raz, czy będą popierać p. Jaworskiego z Bochni, Zgromadzeni przyjmują kandydaturę p. Jaworskiego z okrzykiem »Wiwat, niech żyje ks. Stojał. i jego stronnictwo« zamknęto zgromadzenie.

Józef Staniszewski, sekretarz.

Prawybory w Staroniwie pow. rzeszowski.

W dniu 3 b. m. odbyły się u nas prawybory. Na 285 uprawnionych do głosowania, przybyło zaledwie 15 do 20 pomiędzy tymi 10 żydów, powyciąganych z bóżnicy przez żyda Nuchem Reicha, którego, jakoteż jego opie-

kuna wójta, obrano wyborcami z kuryi V. Przyczyną tego jest tutejszy wójt Marcin Kloc, który terminu wyborów należycie nie ogłosił, a sam jako mający główną siedzibę na »stajniach« karczynie żydowskiej, gdzie pewnego razu spity, wpadłszy do kadzi, napełnionej wodą, byłby postradał życie, jest opiekunem żydowskim. Dobrawszy sobie godnego kompana Marcina Wisza, idąc do domu po całodzienną pijatyce, wyprawiają gorszące sceny i nie pozwalają spokojnie przejść żadnej kobiecie. Przeciw niniejszym wyborom wniosliśmy rekurs do starostwa.

Fr. Nalepa.

Dnia 11. listopada, w niedzielę, odbył się pierwszy wiec ludowy w Ochotnicy, powiat Nowy Targ. Zgromadziło się około 300 narodu. Przewodniczącym obrano wójta gminnego p. Puchera, a sekretarzował Wójcik z Krościenka. Wiec zagał w dłuższem przemówieniu brat G. Węgrzyn z Krakowa i tłumaczył zgromadzonym ważność i cel takich zgromadzeń.

Następnie zabrał głos Winc. Smółczyński a przedstawivszy się zgromadzonym jako kandydat stronnictwa chrz. lud. na kuryę V, wypowiedział długą i piękną mowę kandydacką. Wykazywał złe ustawy krzywdzące lud pracujący i nadmieniał, że gdy zostanie wybranym na posła, starał się będzie wraz z innymi posłami przychylnymi ludowi, te złe ustawy zmienić.

W dalszym ciągu przemawiał br. Węgrzyn, tłumacząc program chrz. ludowy, poczem omawiał ważność wyborów i przestrzegał zgromadzonych, aby nie wybierali na posłów żadnych zdrajców sprawy ludowej ani też pańskich lizuni, lecz aby tylko wybierali i kazali głosować swoim wyborcom którzy wyjdą wybrani z prawyborów na takich kandydatów, których im przedstawi stronnictwo chrz. lud. Uchwalono jednogłośnie głosować w kuryi V na Smółczyńskiego, zaś w kuryi IV oświadczone się większością za Ciszkiem

Oprócz tego odbyły się zgromadzenia wyborcze w Jordanowie i w Kalwaryi, ważne z tego powodu, że do Jordanowa przybyli w tym samym czasie Danielak, Szponder i Zabuda, lecz na zgromadzenie nasze bali się przyjsić, chociaż ich wzywano publicznie, aby przyszedli do oczu usprawiedliwić się ze zdrady i »kłodziejstw« popełnionych. Zawstydzeni, zebrali sobie inteligencyę — i garstkę pobitych Makowianów, i razem ze 40 ludzi poszli osobno na ratusz, odbywać zgromadzenie. Gdy nasze zebranie się skończyło — poszła część naszych na ratusz, ale gdy przewodniczący nie chciał dać głosu Węgrzynowi, powstało zamieszanie — i zgromadzenie to rozeszło się nie nie uchwalivszy.

— W Kalwaryi zwołał zgromadzenie komitet stańczykowski, na które przybył ks. Szponder z Zabudą. Lecz i na tym już zebraniu złąjano Szpondra z Zabudą, a gdy nadjechali nasi i weszli do sali, przewodniczący zamknął czempredzej zebranie, a Szponder z Zabudą chyłkiem się wynieśli!

Obecni na zgromadzeniu postanowili mimo to odbywać zgromadzenie dalej — i wybrali ks. Stojak przewodniczącym. Wpadł na to »durny« burmistrz kalwaryjski, i oświadczył, że »sali nie pozwala!« i wprowadził 2 policyantów, aby ludzi wypychać. Obecni wysmiali się z burmistrza i jego policyantów — i pozostali w sali. Dopiero za radą X. Stoj., aby okazać chrześcijańską wyrozumiałość i nniknąć kłótni, udano się do domu p. Guni, gdzie zgromadzenie odbyło się spokojnie.

Ważna uchwała zapadła na tem zebraniu, a mianowicie, aby w obec możliwego rozbicia głosów w Wadowicach-Myslenicach — bo staje tam aż sześć kandydatów — połączyć głosy postawieniem kandydatury X. Stojałowskiego — w tych powiatach. W ten sposób X. Stojałowski wybierany będzie na razie w dwu okręgach, a potem jeden mandat złoży — a gdy drugie wybory tylko w »jednym« okręgu odbywać się będą — będzie można wszystkie siły zwrócić na ten okręg — i tak zdobyć obydwa mandaty, które teraz z braku sił agitacyjnych możnaby stracić.

Na fundusz agitacyjny złożyli :

Jan Wałęga z Suchej 9 koron. Z Zabierzowa : J. Porębski, J. Klima po 40 gr. Z Trzebini: J. Korzonek 5 gr. J. Dorzynek 50 gr. Przy poszukiwaniu nafty z Krosna: Mackorz majster wiertniczy 5 koron. B. Wojnarski majster stolarski 2 kor. Z Jaworzna: J. Stopka, J. Olesik i N. N. po 1 k. A Kamecki z Kańczugi 1 kor. — Razem z poprzedniami 214 kor. 42 gr.

Przegląd polityczny.

Rzym. Ojciec św. wydał nową encyklikę o »Zbawicielu«, w której poucza, że tylko »powrót do nauki i prawa Chrystusa« może ludzkość ocalić i uszczęśliwić. Ta encyklika jest dla naszego stronnictwa największą pociechą — i utwierdzeniem w naszych zasadach i zamiarach, boć przecie główną podstawą naszego stronnictwa jest: »stać przy Chrystusie i Jego nauce«.

Austria-Węgry. Układ z Węgrami co do budowy kolei w Bośni, wypadł, jak twierdzą jedni, na korzyść Węgier — i nam to zdaje się być prawdą. Innym znowu się zdaje, że Austria nie poniosła szkody, choć najpierw będą mieli Węgrzy kolej i drogę najkrótszą do morza — a potem dopiero i w Austrii budowane będą niektóre koleje. To pewno, że z powodu tych »kolei bośniackich« jest już gotowa burda dla przyszłego parlamentu, gdzie o tej sprawie musi być mowa, a więc jedna i druga strona będzie zacięcie walczyć o swoje zdanie.

We Francji otwarty został parlament. Zaraz na wstępie uderzono na obecny rząd, który swoją nienawiść do Kościoła posuwa już aż tak daleko, że podniesiono wniosek, aby duchownym zakazać »chodzenia w sutannie i sukniach zakonnych!« — Rząd uzyskał jeszcze większość w parlamencie, ale tyle już uchwalono, że: »parlament nie pochwała socjalnodemokratycznych dążeń rządu.«

Chiny. Przedstawiciele państw postawili nowe warunki pokoju Chinom, w których np. żądają 1800 milionów marek odszkodowania, skazania na śmierć 8 książąt, którzy powstanie zaczęli, zgodzenia się na trzymanie stałego wojska europejskiego w Chinach itd.

Zdaje się, że i na te warunki Chińczycy nie będą mogli się zgodzić.

Listy do i od przyjaciół „Wieńca-Pszczółki“.

Odezwa wyborcza do Braci Włościan i Małomieszczań powiatu Rzeszowskiego i Strzyżowskiego.

P. Jezus Chrystus! Bracia prawyborcy i wyborcy! Nadchodzi dla nas bardzo ważna chwila bo 13. grudnia już będziemy głosowali na posłów z V kuryi, a 17 grudnia z IV kuryi, a więc bracia włościanie rolnicy, robotnicy, małomieszcianie, jeżeli nie weźmiemy się za ręce aby wspólnie pracować, to wszystko stracone.

Wybory bracia rodacy, to jak rola; jeżeli roli należycie nie uprawisz, to choćbyś posiał i najlepsze nasienie, to ci dobrego plonu nie da; tak i my, jeżeli nie pójdziemy razem, jeśli każdy pociągnie w swoją stronę, jeżeli bracia małomieszcianie będą pychą nadęci a pomiędzy włościanami zapanuje chciwość i zarozumiałość, to źle z nami będzie. Dziś bracia mieszcianie uważają się za coś wyższego i lepszego od włościan, nos do góry zadzierają panów udając, a w domu bieda, żebyś jej i siekierą nie uciął Rzadko który mieszczanin, żeby na zgromadzenie i wiec poszedł, a jeżeli pójdzie, to chyba aby drwinki sobie robić. Razem z chłopem głosować na jednego wspólnego posła, to dla mieszczań hańba. O bracia mieszcianie, jak tak? i teraz będzie, to potem znów jęczeć i stękać będziemy pod brzemieniem ciężarów i wygadywać na posłów: A co nam zrobili? jak było źle, tak jest. A to jedynie dlatego, że nie idziecie razem i wychodzą posłowie nie po woli ludu, a choć lud wybierze dwu lub trzech, choćby sześciu, to cóż ci mogą zrobić? Tu nam potrzeba wybrać z Galicji 42 posłów.

A więc, bracia rodacy do pracy, w imię Boże do pracy, dłoń do dłoni, ramię do ramienia. Głosujemy wspólnie jak jeden mąż na naszych chrześc. ludowych kandydatów: Tomasza Szajera w IV kuryi i Antoniego Bombę w V kuryi. Odrzućmy na bok wszelkie niesnaski, zarozumiałość, zazdrość i butę, bądźmy wszyscy jednego chrześcijańskiego ducha; jeżeli nam chodzi o nasze wspólne dobro, o naszą skórę, to musimy wyteżyć wszystkie siły i nie słuchać żadnych mędrków i bałamutników, których teraz nie brak będzie.

W bieżącej chwili, gdy każdy wodę na swoje koło ciągnie, trzeba być bardzo ostrożnym aby nie pójść za głosem łada urwipółcia z przeciwnych obozów. Dziś namnożyło się nieproszonych opiekunów, aby tylko wodę mącić i lud w błąd wprowadzać na bezdroża, zamiast się złączyć w jedno wielkie i silne ogniwo chrześc. ludowe. Teraz każdy kasper za pan brat, zaraz zakłada stronnictwo i wydaje gazety, aby grosz od ludu wyjudzać i oszukiwać, jak to robią pp. Stapiński, Daszyński, Danielak z ks. Szpondrem i narodowcy.

My bracia rodacy, musimy stać bardzo przy swoich i nie chwiać się jak trzcina od wiatru, musimy być stałymi i nie lękać się byle kogo, bo nasza sprawa, to nasze żniwo, a tych parę upomnień kochani bracia, przyjmijcie do serca od brata waszego, abyśmy nie upadli ale zwyciężyli. A tym czasem módlmy się do Pana Jezusa aby nam dał zwycięstwo.

Zostańcie z Bogiem i do pracy! Jędrzej Czarnik z Nowejwsi.

Szczęść Boże wyborcom w brzeskim powiecie!

P. Jezus Chrystus! Drodzy Bracia! Wyczytałem w artykule „Wieńca“ nr. 43 o ucisku biednych włościan, z powodu szkody wyrządzonej im przez

zwierzyne p. Götza. Kochani Bracia i sąsiedzi, trzeba Wam wiedzieć, że tam w redakcyi każdy dzień dwa razy przynosi listonosz po pełnej torbie listów, Są to same użalenia na żydów, na egzekutorów, na żandarmeryę, na złych panów, złych wójtów i różne a różne skargi, aż głowa boli czytać i jabym Wam radził, Bracia, co do ustawy łowieckiej, szukajcie w kalendaryzu r. 1900, a tam znajdziecie, jak się macie bronić. A z użaleniami teraz dajcie sobie spokój przez parę tygodni, tylko przypilnujcie wyborów, a nasi posłowie tę ustawę znieść mogą i będziemy mogli kiedyś zająć i sarny skosztować, bo teraz, od czasu jak ci jasnie panowie gospodarują, t. j. od 30 lat, to powiadają, że wszystko co jest na świecie, to jest ich. A przecie, to nie prawda, bo Pan Bóg wypędzając Adama i Ewę z raju po grzechu i skazując ich na pracę w pocie czoła na kawałek chleba, oddał im zwierzęta i wszystko co na ziemi było, do społecznego użytku. A przypatrzcie się teraz, jaka jest teraz społeczność w tem używaniu: jeden nosi brzuch wielki jak dwa wiadra piwa, a drugiemu brzuch od głodu nieraz do plec przysycha. Biedny chłop chodzi w starganych łachmanach, leży na gołym sianie i pokarm swój bez soli pożywa. Pański pies nosi złotą obrozę na szyi, leży na poduszce, a żywi się mięsem i kawą.

Myślny więc Bracia, o dobrych wyborach, to jest najważniejsze, a i chłop kiedyś będzie mógł jeść mięso, przynajmniej w niedzielę.

Józef Badula nieodstępny stojałowczyk.

Do Braci z powiatów Bochnia-Brzesko.

Poch. Jezus Chrystus! Kochani Bracia Wyborecy! Gdym przeczytał w 43 nrze gazetki list o panu Götzu, przyszło mi na myśl to piwo, te kiełbasy i te głowy śledziowe, które w r. 897 pozjadali wyborcy: ale co sobie z największem oburzeniem przypominam, to to, że ludzie wybrani jako najmądrzejsi, stali się bez czci i wiary, wypiwszy Gietzowskiego piwa i splamili godność człowieka, nurzając się w żydowskich gnojach. Sam Götz się z nich naśmiewał, że za piwo, chłopci sprzedali swój mandat poselski.

Kochani Bracia Wyborecy, wy to musicie dobrze pamiętać, jaki to był ruch po szynkach, ilu to ludzi leżało po rowach, opiwszy się i obżarłszy. A był to wielki post, a nawet suchy tydzień! Czyż i teraz, kochani Bracia! ma być tak samo? Ja tak nie myślę, bo mamy już w pamięci piękny przykład Braci z Bocheńskiego, którzy w dniu 8 marca r. b. przy wyborach do sejmu, okazali całemu krajowi ile można dokazać, gdy się idzie zwartym szeregiem. Niechby ten przykład wzięli do serca i Bracia z powiatu brzeskiego i razem z bocheńskimi wybrali posłem członka stronnictwa chrześcijańsko-ludowego. Niech to nie ma miejsca piwo stańczykowskie, ani Bernadzikowskie pieniądze. Nie dajcie się przekupić i nie sprzedawajcie swego chłopskiego prawa. Więc idąc za przykładem innych powiatów, które już gardzą stańczykami, zestrzelcie w jedno ognisko wasze siły, a sił tych nie nie pokona. Kochani Bracia stojałowczycy, godzina wyborów już bliska, dajcie to przeoczyć wyborcom przy wyborach, aby ci, co są stańczykowskiego ducha, opamiętali się i przestali wyciągać łapy po pieniądze za które tylu innych zaprzedał się dobrowolnie w niewolę.

St. Sterna z Mokrzysk.

KRONIKA.

Cieszyn. W sprawie wyborów z IV i V kuryi w Księstwie Cieszyńskim, nie przyszło do pożądaney zgody pomiędzy Polakami. Z jednej strony stawia „Związek katolików śląskich» na kandydata w V kuryi, robotnika Jerzego Cienciałę, a w IV kuryi dr. Juliana Kreisla, z drugiej strony stoi tak zwany »komitet centralny«, który stawia w V kuryi, rolnika Sztwiertnię, a w IV kuryi dr. Jana Michejdę — Za kim ma pójść lud polski w Cieszyńskim?

Zdaniem naszym słusznosc jest po stronie »Związku śląskich katolików«. Bez względu bowiem na to, ile członków ma samo towarzystwo: »Związku śl. kat« jest rzeczą pewną, że katolicy, którzy duchem wszyscy stoją — i stać powinni — przy »Związku«, stanowią w i ę k s z o ś ć ludności, a więc ich życzenia przy wyborach powinny być uwzględnione. A powtóre kandydaci których stawia »Związek«, t. j. Jerzy Cienciała, jako robotnik — i dr. Julian Kreisel jako katolik, są odpowiedniejsi niż kandydaci »komitetu centralnego«.

O tym komitecie napiszemy w przyszłym nrze, a dziś prosimy na każdy sposób naszych braci i »wszystkich katolików«, aby popierali kandydatów »Związku«.

Jak lud się broni i jak agituje? Piszą do nas: »Brat Jan Klus z Czarnej pod Łańcutem zebrał ofiary dobrowolne na mszę św., która się odbędzie dnia 25 listopada w Leżajsku, o godz. 9 rano. Zapraszamy Braci dobrej woli o przybycie, ażebyśmy wspólnie prosić mogli N. Matkę Bożą o zwycięstwo przy wyborach — i ponowne wybranie na posła WX. Stojałowskiego. Wojciech Czadoc«

Dopisek red. Dziękując serdecznie Braciom za miłość i dobre serce, oznajmiamy, że tego dnia będzie tam i ks. Redaktor — a popołudniu odbędzie się zgromadzenie wyborcze.

Zgromadzenie odbędzie się w Wieliczce dnia 22 listopada we czwartek, na którym przemawiać będą ks. St. Stojałowski, p. Kubik, oraz kandydaci: Skołoszewski i Fijak.

Nadzieje Zabudy z opieki Obłudy. »Obrona ludu« w 72. nrze, stawia Jana Zabudę, jako kandydata na posła. Mieli za nim przemawiać mężowie zaufania z powiatów: Chrzanów-Wieliczka-Biała-Myślenice, chwalać go i popierając. To mi się tak wydaje, jakby kto chwalił zgniłe gruszki w miechu. Radziłbym przy wyborach zapytać Zabudę, czy go palce nie bolą i czy jego buhaj zdrów? Odnosi się to do tego, co tu opowiem.

W r. 1898 prosiliśmy Jana Zabudę, jako posła z naszego białskiego powiatu, do naszej gminy Kalnej na zgromadzenie. Ten obiecał i przybył rzeczywiście z p. Janem Migdałem, do gospody Jana Gluzy. Ten przywitawszy ich, poczęstował, a Zabuda podjadłszy sobie i zakurzywszy cygaro, wyszedł na pole. Ludzie tymczasem zaczęli się schodzić gromadami, już była pełna izba, aż naraż Zabuda zrobił gruch wielki, wołając: Panowie buhaj mi choruje, dajcie mi furę, muszę jechać! My go prosili by został, ale nadaremnie; daliśmy mu furę i odjechał. Do Wiednia znów dlatego nie jeździł, że miał palce chore, i tak miał zawsze wymówki. A was, kochani bracia, nie raz ręce dobrze bolą, a musicie cepami bić, sekierą machać i

motyką kopać za 50 ct., a tu za 10 złr. dziennie, p. Zabuda do parlamentu nie raczył zaglądać. Dużo byłoby o tem mówić, ale przytoczymy dobre stare przysłowie: Leniuszku, legnij sobie w wózku. Sz. Cymbala z Kalnej.

Zwracamy uwagę na inserat o gruntach na sprzedaż, w Miękiszu, poniżej umieszczony i radzimy tym, którzy ziemię mają kupować, aby owe grunta obejrżeli, bo są bardzo dobre, jak nam donoszą.

Młody człowiek w wieku lat 23, władający językiem polskim, czeskim i niemieckim, biegły w pisaniu i rachunkach, szuka odpowiedniego zajęcia za małym wynagrodzeniem. Adres: Bronisław Mazur w Mysłowicach (Misłowicz) Śląsk pruski. u p. Matlachowskiego, Kronprinzstrasse.

OGŁOSZENIA.

Chłopca do nauki m a s a r s k i e j przyjmie zaraz, Jerzy Kałuża, na Bobrku przy Cieszynie Śląsk austriacki. 3—1

Z dniem 16. Października r. b. otwartą została

Jeneralna Agencya dla zachodniej Galicyi i Szląska Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

„UNIO CATHOLICA“

W Krakowie mały Rynek No. 1. i ubezpiecza:

1. Od szkód ogniowych w ogóle.
2. Od gradobicia.
3. Dzwony kościelne od uszkodzenia,
4. Oszklenia wszelkiego rodzaju.
5. Od wypadków, względnie uszkodzeń cielesnych;
6. a) Na życie i rentę we wszelkich kombinacjach,
b) Specyalny dział dla ubezpieczeń posagów dla córek, oraz pewnego kapitału dla synów.
7. Od wypadków włamania i okradzenia.

Informacje we wszystkich działach ubezpieczeń, udziela się na każde żądanie w biurze Towarzystwa lub też listownie.

P. P. Agenci z odpowiedniem stanowiskiem społecznem są pożądanymi.

Warunki ubezpieczeń — nadzwyczaj dogodnie! 4—2

Grunta na sprzedaż! Celem zaprowadzenia racjonalnej gospodarki i komasacyi, parceluje się część dóbr Miękiszy nowy w Galicyi (pow. Jarosławski, półgodziny drogi od stacyi kolei Bobrówka) a mianowicie, grunta urodzajne, najdalej od dworu położone.

Zwraca się uwagę włościan na tę sposobność nabycia, na nader dogodnych warunkach dobrych gruntów, które wolne będą od wszelkich długów i ciężarów.

Włościanie mający chęć kupna, zechcą się zgłosić listownie do **Zarządu dóbr Miękiszy Nowy**, p. loco (Galicya) z podaniem ilości morgów któreby chcieli nabyć. 5—2

Folwark, dla zamożnych kilku właścicieli jest z dobrymi gruntami, dobrze położonymi, blisko gościńca, kolei i kościoła, w pow. dobromilskim tania do nabycia. Składa się z 80 morgów ornej ziemi z łąkami (zasiane 6 morg żyta i 25 morg koniezu) i 100 morg młodego lasu. Wszystko w jednym kawałku, a w środku budynki. Cały folwark za 18,000 złr. (10 tys. gotówką, a 8 tys. na wypłatę na 5 procent do 10 lat, a jeżeli z góry gotówką, lub do roku wypłata, to za 16,000 złr. Bliższej wiadomości udziela Zarząd dóbr w Wójtówce. poczta Wójtowa. 2-1

Grunt na sprzedaż.

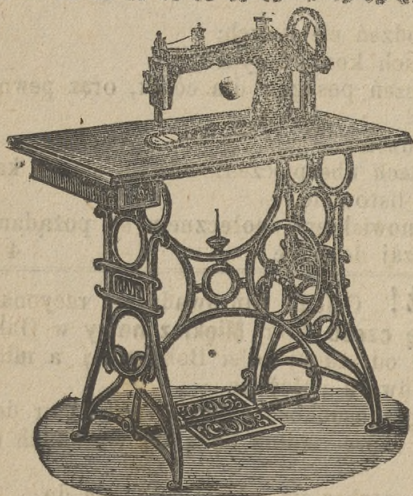
W Wołczkowcach (parafia Zborów) obok Tarnopola, parceluje się folwark. Trzysta morgów roli i łąk, czarnoziem, lekko pagórkowatego. Cena od 130 do 200 złr. za morg. Po złożeniu 25 procent zadatku, oddaje się kupującemu rola w używanie. Po złożeniu ceny kupna, można zaraz intabulować grunt na siebie. Majątek bowiem dla ułatwienia parcelacyi, uwolniony został od długu bankowego. Zgłoszenia przyjmuje Notaryusz w Zborowie. 10-1

Parcelacya.

Majątek w pow. brzeskim, nad gościńcem krajowym Słotwina-Sącz położony, jest w większych i mniejszych parcelach do nabycia. Ziemia przeważnie pszenna. Warunki kupna dogodne. Przy kupnie jedna trzecia część ceny gotówką, reszta pozostaje na hypotece nabytego gruntu w dowolnych ratach amortyzacyjnych aż do lat 30.

Folwark,

54 morg dobrej ziemi z budynkami bez inwentarza, do sprzedania. Zaliczka 8000 koron, reszta pozostaje na hypotece. Bliższych objaśnień udziela: Kalkstein, poczta Tymowa, Galicya. 2-1



Największy skład chrześ. MASZYN DO SZYCIA i haftów „SINGERA“

czółenkowych i pierścionowych, tudzież wszystkich najnowszych systemów. Nauka haftu ozdobnego, robót ażurowych, smyrneńskich, mereszek itp. zupełnie bezpłatnie.

R. Pawłowski, dawniej
JÓZEFA IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 21.

Na wypłaty ręczne od 32 do 65 złr. nożne od 40 do 115 złr. gotówką 10% taniej.

Cenniki ilustrowane przesyła bezpł.